

czos. 13461/11/1154

# WIADOMOŚCI FINANSOWE

BIULETYN INFORMACYJNY

dla Spraw Finansowych i Gospodarczych

WYCHODZI JAKO RĘKOPIS DWA RAZY W TYGODNIU

WYDAWNICTWA ROK XI

## TREŚĆ

Nr.1154

4.VII.1937 r.

Polityka procentowa w Polsce	Str. 1
Min.brytyjski Simon o Funduszu Wyrównawczym	" 3
Kontrola cen w Niemczech	" 4
Mowy gen.Goeringa i min.Schachta	" 5
Problem demobilizacji gospodarki niemieckiej	" 6
Wzrastająca rola surowców syntetycznych	" 7 - 9
Kongres Międzynarodowy Izby Handlowej	" 10 - 12

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

„AJENCJA WSCHODNIA” Sp. z o. o.

Warszawa, Nowy Świat 16

tel. 244-62, 221-17

W Czechosłowacji przemysł cukrowniczy i koncerny chemiczne przygotowują na wielką skalę wytwarzanie kauczuku ze spirytusu buraczanego.

The Financial News  
z dn. 26 czerwca

# Opinie o „Wiadomościach Finansowych”

Wice-Premier i Minister Skarbu, Inż. Eugenjusz Kwiatkowski:

„Wiadomości finansowe”, pomyślane tak celowo i wnikliwie informacyjnie z dziedzin finansowej całego świata, zasługują na uwagę i szacunek gospodarczych Polaków. Zarówno pomyślenie ich: kupiec znajdzie tam ciekawe dane i aktualne wskazówki. Studjum „Wiadomości finansowych” przez pewien czas, czyni je niezbędnymi na przyszłość.

Ekwiakowski.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego

B. Minister Przemysłu i Handlu Dr. Roman Górecki:

W okresie tych ostatnich wydarzeń i zmian, jakie od dłuższego czasu następują na międzynarodowym rynku przemysłowym, nie tylko uwzględniać potrzeby istnienia takiego organu, jakim są „Wiadomości finansowe” — bo jego ten spełnia przede wszystkim rolę informacyjną dla tych przedsiębiorstw, którym brakuje czasu na poszukiwanie w otoczeniu własnej pracy — granicy — ale także w zakresie sprawy ograniczenia — ograniczenia finansów — stosunków jest niezbędne —

B. Górecki

P O L I T Y K A   P R O C E N T O W A   W   P O L S C E .

Zastępca Dyrektora Departamentu Ogólnego Ministerstwa Skarbu p.J.Rakowski w odczycie, wygłoszonym w dniu 30 czerwca przez radio, zapowiedział niezmiernie ważne zmiany w naszej polityce procentowej.

Oświadczył on, że Ministerstwo Skarbu wspólnie z przedstawicielami instytucji finansowych zastanawia się nad sposobami, któreby zmniejszyły rozpiętość istniejącą między stawkami procentowymi, bonifikowanymi od wkładów, a dochodowością papierów procentowych. Wskazał on na dwie drogi, które prowadzą do zredukowania tej rozpiętości. Z jednej strony, należy obniżyć stopę procentową, płaconą od wkładów, ażeby zachęcić ludność do lokowania swych kapitałów w papierach wartościowych. Z drugiej strony trzeba, ażeby instytucje finansowe publiczne i pozostające pod wpływami Państwa występowały stale na giełdzie jako kupujący w celu podniesienia kursów papierów.

Oświadczenia te pochodzące z ust osoby tak miarodajnej świadczą, że rząd dąży do obniżenia stopy procentowej środkami, obliczonymi na szeroką skalę i na stałe. Środki te mają mieć charakter, jak widzimy, nie tylko administracyjny, lecz i charakter polityki "rynku otwartego".

Prace w Ministerstwie Skarbu nad zagadnieniem wysokości stopy procentowej, bonifikowanej od wkładów, posunęły się już tak dalece, że Związek Banków w Polsce uchwalił stosować obniżone stawki od 1 lipca na rachunkach czekowych i od 1 sierpnia na pozostałych rachunkach. Odpowiednie listy do klienteli poszczególne banki już wysyłają.

Tak więc, banki należące do Związku bonifikują:

na rachunku prowizyjnym 3,5 proc.  
na rachunku bezprowizyjnym 3,25 proc.,  
od wkładów z wymówieniem 1-miesięcz. 4 proc., 3-miesięcz. 5 proc. 6-miesięcz. 5,5 proc.  
od wkładów na książeczkach oszczędnościowych 4 proc.

Uczynił to samo Bank Gospodarstwa Krajowego, a mianowicie: obniżył stopę procentową:

od wkładów oszczędnościowych z 4 do 3,5 proc.,  
od wkładów z wymówieniem 1-miesięcz. z 3,25 do 3 proc.,  
3-miesięcz. z 4 do 3,5 proc. 6-miesięcz. z 5 do 4,5 proc.  
na rachunkach czekowych z 2,75 do 2,5 proc.

W P.K.O. i Komunalnych Kasach Oszczędności, jak nas poinformowano u źródła, dotychczas zmian żadnych nie ma.

0221 / 73 / 1559

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, przystosowanie stopy procentowej, bonifikowanej przez te instytucje, do nowych wskazań i nowego stanu rzeczy stanie się nieuniknionym w niedalekiej przyszłości. W jednej z powyższych instytucji oświadczono nam, że w każdym razie zmiana ewentualna nastąpiłaby dopiero od 1 sierpnia.

Narazie więc P.K.O. bonifikuje dawne stawki:

4 proc. od wkładów oszczędnościowych zwyczajnych,  
3 proc. od wkładów w złotych w złocie,  
od rachunków czekowych 0,48

W Komunalnej Kasie Oszczędności m. Warszawy stawki pozostają:

5 proc. od wkładów z wymówieniem kilkudniowym,  
4,5 proc. od wkładów oszczędnościowych do 50 tys. a vista,  
5,5 proc. od wkładów z wymówieniem 3-miesięcz.

Co do polityki oddziaływania na poziom kursów przy pomocy zakupów papierów wartościowych, to jak słusznie zauważył p. Rakowski, instytucje finansowe, które akcję tę będą przeprowadzały, będą zmuszone zjawiać się na giełdzie w sposób stały. W rzeczy samej, podniesienie poziomu kursów na naszym rynku, wobec jego szczupłości, nie jest trudne. Ale nie można liczyć na to, że publiczność potrafi na podniesionym poziomie kursy utrzymać. Musiałaby ona w tym celu czynić zakupy dostatecznie wielkie po kursach podwyższonych t.j. lokować sumy znaczniejsze niż dotychczas i zadowalać się oprocentowaniem niższym. Nie jest prawdopodobne w warunkach, gdy stopa dyskontowa na rynku prywatnym jest wysoka, aby publiczność zechciała to czynić. Wspomniane instytucje finansowe musiałyby stale nad rynkiem czuwać i kursami się opiekować.

Taka polityka niewątpliwie będzie miała ogromne znaczenie. Ale wypadłoby, ażeby uzupełniono ją polityką pieniężną, któraby strumień wkładów kierowała nie tylko do publicznych kas oszczędności, lecz i do instytucyj prywatnych.

Z powyższego wnosić wolno, że już w niedalekiej przyszłości powstaną na naszym rynku warunki bardziej niż dotychczas sprzyjające zwwyżce kursów papierów wartościowych.

MIN. BRYTYJSKI SIMON  
O FUNDUSZU WYRÓWNAWCZYM.

W dn. 28 czerwca kanclerz skarbu John Simon wniósł do Izby Gmin projekt ustawy o podwyższeniu zasobów Exchange Equalisation Account z £ 350 mil. do £ 550 mil.ft. Zasoby tego Funduszu właściwie wynoszą o £ 25 mil.ft. więcej, gdyż do niego został włączony pierwotny "Fundusz Dolarowy" na tę sumę.

Czytając mowę kanclerza skarbu nie znajduje się wytłomaczenia, dlaczego akurat teraz z takim pośpiechem wprowadzona została powyższa ustawa o powiększeniu Funduszu o 200 mil.ft. kanclerz powtórzył tylko ogólną zasadę, że Fundusz ma na celu usuwać gwałtowne wahania kursu funta.

Z dalszych jednak oświadczeń kanclerza wynika, że Fundusz posiada przeważnie złoto, mało zaś funtów szt. Trudno by więc mu było operować w razie dalszego znacznego dopływu złota. Dopływ ten może nastąpić nie tylko wskutek podaży świeżo wydobywanego lub tezauryzowanego kruszcu, lecz wskutek ucieczki kapitałów z Francji. Kanclerz mówił w parlamencie 28 czerwca i ustawa o powiększeniu Funduszu przygotowana i wniesiona została do parlamentu przed oderwaniem franka od dotychczasowego parytetu. To oderwanie, a w następstwie tego - nieunikniona deprecjacja franka uczynią prawdopodobnie ucieczkę kapitałów francuskich zbędną.

Ponieważ od dłuższego czasu opinia angielska domaga się uchylecia zasłony ukrywającej stan Funduszu Wyrównawczego, kanclerz skarbu tłumaczył, że operacje i stan Funduszu muszą być trzymane w tajemnicy ze względu na spekulację. Nie widzi on jednak przeszkód, aby ujawniać stan Funduszu co pół roku z 3 miesięcznym opóźnieniem - w końcu czerwca i w końcu grudnia. Ponieważ obecnie - mówił kanclerz - jest już koniec czerwca, może on wyjawiać, że z końcem marca Fundusz posiadał 26.674 tys.uncyj czystego złota, które po cenie 7 ft.za uncję posiadają wartość 186.718 tys.ft. Bank of England zaś posiadał 73.842 tys. uncyj mających po tejże cenie wartość 516.894 tys.ft. Ogółem zatem Anglia posiadała z końcem marca 100.516 tys. uncyj czystego złota wartości przeszło 700 mil.ft.

Ta suma - według opinii kanclerza wystarcza aby stawić czoło ewentualnemu odpływowi złota.

KONTROLA CEN W NIEMCZECH.

Berliński korespondent londyńskiego Economist'a czyni /zeszyt z 26 marca/ bardzo interesujące uwagi o wynikach kontroli cen w Niemczech.

Urzędowa kontrola nad sklepami towarów włókienniczych w jednej z zachodnich prowincyj niemieckich wykryła, że 80 proc. tych sklepów wykaczało przeciw przepisom o cenach. Dziennik niemiecki uchodzący za organ min.Schachta w związku z tym zaznacza, że nie trzeba sobie wyobrażać, jakoby liczba wykroczeń w tej prowincji była anormalnie wysoka. Ścisła kontrola w innych okręgach dałaby ten sam wynik. Fakt ten - powiada ów dziennik - potwierdza tylko przysłowie, że im więcej jest praw, tym więcej jest wykroczeń przeciw nim - i tym więcej kar. Niewątpliwie, owe 80 proc. właścicieli sklepów będzie ukaranych: Z prawnego bowiem stanowiska kara musi być zastosowana, chociażby z punktu widzenia gospodarczego wiele czynów i opuszczeń było nieszkodliwych.

Zasadniczo jest rzeczą niemożliwą wykonywać w Niemczech jakichkolwiek akt gospodarczych nie narażając się na karę. Trudność polega nie tylko na ogólnym systemie zezwoleń, który wymaga inicjatywy czy też działalności od winowajcy, lecz również na ogólnym obowiązku rejestrowania lub meldowania, obowiązku, który obywatel może pogwałcić nawet wtedy, gdy leży w łóżku i czyta powieści kryminalne. Słowa Mefistofelesa Goethego: "Wenn Ihr mir die Erlaubnis gebt" warunkują nie tylko czynną, lecz i bierną egzystencję. Jest to skutek owej, jak mówi organ min. Schachta, "codziennej wojny papierowej, piętrzenia ministerialnych dekretów, rozporządzeń i przepisów". Nawet dla zawodowych, oficjalnych rzeczoznawców sens ich bywa niejasny, jak to stwierdzone zostało podczas procesów w sądzie najwyższym.

Nawet bogate koncerny, które pozwolić sobie mogą na rzeczoznawców, nieświadomie wykaczają przeciw prawom i regulaminom. Stwierdzono, że pewien wielki bank, który zatrudnia kilkuset rzeczoznawców do spraw walutowych, niemal codziennie spostrzega się, ku swemu zdumieniu, że pogwałca prawo, i musi meldować o tym Reichsbankowi. Reichsbank ze swej strony, w charakterze zawodowego rzeczoznawcy, często nie jest w stanie stwierdzić, na czym polega owo pogwałcenie. W wspomnianym wyżej wypadku właściciele sklepów najczęściej oświadczaali, że nie znają dokładnie przepisów. Jakże oni mogą je znać - zapytuje organ min.Schachta - kiedy przepisy, które regulują jedynie konkurencję w handlu detalicznym, obejmują 700 stronice?

MOWY GEN. GOERINGA

I MIN. SCHACHTA

Na otwarciu Kongresu Międzynarodowej Izby Handlowej w Berlinie wygłosili mowy gen.Goering i min.Schacht. Z mów tych wypada przytoczyć następujące oświadczenie:

gen.Goering powiedział:

"Ażeby całkowicie przywrócić równość praw na rzecz Niemiec, trzeba także przywrócić dostateczną podstawę ich życiu ekonomicznemu i przywrócić ich dobrobyt narodowy. Niemcy nie przestaną wysuwać problemu kolonialnego tak długo, dopóki ich potrzeby naglące i słuszne w tej dziedzinie nie zostaną zaspokojone".

Gen.Goering stwierdził, że Niemcy pracują ze wszystkich sił nad urzeczywistnieniem planu czteroletniego. Plan ten ma na celu wydobycie i rozwój sił ekonomicznych Niemiec w czasie jak najkrótszym. Ale nie oznacza on autarkii: "integralne stosowanie idei autarkii ekonomicznej przez wszystkie państwa musiałoby ostatecznie pociągnąć za sobą skutki szkodliwe dla wszystkich krajów".

Wielką przeszkodą - według gen.Goeringa - która nie pozwala Niemcom w pełni włączyć się do gospodarki światowej, jest pakt Ligi Narodów, który przewiduje sankcje ekonomiczne. Sankcje takie będące "zarządzeniami nierozsądnymi" wprowadzają poważne zaburzenia do gospodarki międzynarodowej.

Min.Schacht wysunął w swej mowie pytania w formie, która jednocześnie zawiera odpowiedź.

Zapytał się on, czy jest to przyczynianiem się do utrzymania pokoju między narodami, gdy niektórym z nich udziela się lub odmawia korzystania z obfitych źródeł surowców zależnie od tego, czy stosunek polityczny do tych krajów jest przychylny lub groźny.

Zapytał on dalej, czy można przywrócić równowagę wydatków międzynarodowych za pomocą jedynie formalności walutowych, gdy od szeregu krajów żądzano świadczeń jednostronnych przekraczających zarówno ich możliwość produkcji, jak i możliwość konsumcyjną innych krajów.

PROBLEM DEMOBILIZACJI

GOSPODARKI NIEMIECKIEJ.

Wszelkie usiłowania wciągnięcia Niemiec do gospodarki światowej, a więc: uwolnienia handlu z krępujących go więzów, usunięcie ograniczeń dewizowych, przywrócenia ruchu towarów, kapitałów i ludzi, - rozbijają się o problem: demobilizacji obecnej gospodarki niemieckiej, która w istocie jest gospodarką publiczną.

Problem ten rozważa w L'Europe Nouvelle S.Rousselet w artykule, który słusznie upatruje w przeobrażeniu gospodarki niemieckiej na gospodarkę pokojową nie tylko zagadnienie ekonomiczne, lecz przede wszystkim - polityczne.

Rousselet stwierdza na wstępie, że zbrojenia z czynnika politycznego stały się czynnikiem ekonomicznym, i to głównym. Dzięki zbrojeniom wytwórczość środków produkcji wzrosła o wiele silniej niż produkcja dóbr konsumcyjnych. Dane statystyczne świadczą o tym wyraźnie.

Czy zmiana kursu jest możliwa? Czy dałaby się ona przeprowadzić?

Początkowo ideą przewodnią eksperymentu narodowo-socjalistycznego było: za pomocą inwestycji publicznych pobudzić przedsiębiorczość prywatną. Miała to być owa sławetna "Initialzündung", która nie powiodła się i zresztą powieść się nie mogła. Obecnie sytuacja przedstawia się jak następuje: Niemcy są krajem, którego siły produkcyjne przekraczają pojemność rynku wewnętrznego, inaczej mówiąc - kraju który w obrębie swych granic nie jest zrównoważony gospodarczo. Nie potrafi on stworzyć u siebie naturalnego obrotu gospodarczego, któryby zapewnił ludności stopę życiową godną kraju cywilizowanego. Może on jedynie stwarzać koniunkturę sztuczną, która prowadzi do autarkii, a zatem - do ogólnego zubożenia.

Czy jednak Niemcy nie mogą znaleźć wyjścia z sytuacji w rozwoju handlu zagranicznego? Ta droga nastrocza trudności nie do zwalczenia.

Po pierwsze, musiałyby nastąpić drugi okres przejściowy, kiedy zamówienia publiczne musiałyby być zaniechane. Na taki okres Niemcy pozwolić sobie nie mogą.

Po wtóre, poziom cen niemieckich jest znacznie wyższy niż poziom cen światowych. Tej nierównowagi nie mogłyby Niemcy usunąć za pomocą zarządzeń deflacyjnych, które prowadzą z reguły do depresji. Nie mogłyby tej nierównowagi usunąć również drogą dewaluacji. Ta ostatnia bowiem zburzyłaby natychmiastowo cały obecny system cen i płac. Zachować nie przy tym reglamentacji dewizowej w ogóle niewiele by

zmieniło w stanie handlu zagranicznego. O zniesieniu zaś reglamentacji Niemcy myśleć nawet nie mogą. Poza innymi trudnościami, wystąpiłaby natychmiast ciężka sprawa finansów państwowych z ich ogromnym obiegiem weksli publicznych.

Powyższe wywody doprowadzają do następujących wniosków:

Na rynku wewnętrznym: Niemcy nie mogą niczym zastąpić obecnej koniunktury zbrojeniowej. Na rynku zewnętrznym: włączenie Niemiec do gospodarki światowej wymagałoby uprzedniego uzdrowienia finansów publicznych, co spowodowałoby załamanie się waluty. Nie podobna zresztą wyobrazić sobie zmiany gospodarczej w żadnym kierunku, gdyż musiałaby nastąpić zmiana systemu politycznego.

x x x

Jeżeli analiza kwestyj gospodarczych i finansowych w powyższym artykule jest potraktowana dość powierzchownie, a nieraz nawet błędnie /jak np. twierdzenie, że inwestycje publiczne muszą posiadać charakter zbrojeniowy/, to myśl zasadnicza, że system polityczno-społeczny narodowego socjalizmu prowadzi nieuniknienie do gospodarki publicznej i autarkicznej, jest w zupełności słuszną. Nad tą słuszną ideą powinni się zastanowić ci, co usiłują niemieckie wrota polityczno-społeczne zaszczerpić w swym kraju i jednocześnie kładą się, że potrafią odseparować od tego systemu dziedzinę gospodarczą, gdzie będzie mogła kwitnąć przedsiębiorczość prywatna i ścisła łączność z gospodarką światową.

.....

#### W Z R A S T A J ą C A R O L A S U R O W C O W

#### S Y N T E T Y C Z N Y C H.

Chociaż obecna produkcja surowców syntetycznych, jak kauczuku, benzyny, olejów, włókna sztucznego, nawozów i t.p., jest stosunkowo do produkcji surowców naturalnych niewielka, jednak zwiększa się szybko. Niewątpliwie, z czasem i to już w niedalekiej przyszłości, wywierać ona będzie wpływ na rynek surowców naturalnych: nie dopuści do nadzwyczajnej ich zwyżki, a w okresie depresji będą one musiały silniej niż dawniej ograniczyć swą produkcję. Jest rzecz

godną uwagi, że produkcja surowców syntetycznych rozwija się nie tylko w krajach dyktatorskich dążących do autarkii, chociaż w tych krajach głównie, ale - i wszędzie na świecie.

The Financial News z 26 czerwca czynią ogólny przegląd tej produkcji na świecie.

Przede wszystkim, należy stwierdzić, że pod względem technicznym sprawa produkcji większości surowców jest rozwiązana: własności ich chociaż nieco odmienne od naturalnych, posiadają wysoką wartość.

Niemcy już dzisiaj pokrywają 50 proc. swego zapotrzebowania w olejach produktami syntetycznymi, uzyskiwanymi z węgla. W ciągu najbliższych dwóch lat mają się one od importu zupełnie uniezależnić.

W zakresie włókna sztucznego Niemcy pokrywają dzisiaj 15 proc. swego zapotrzebowania. W 1939 roku produkcja dojdzie zapewne do 75 proc. obecnego importu włókna naturalnego.

Produkcja kauczuku sztucznego - "buny" - została dopiero rozpoczęta. Zakłady "I.G.Farben" i "Continental" budują ogromne zakłady, które w 1938 r. mają podnieść produkcję do 25 tys.t. Niedawno Niemcy wprowadziły u siebie cło od kauczuku importowanego w wysokości mk.1,25 od kg. czyli przeszło 100 proc. ad valorem. Wpływ z tego cła użyty ma być do subsydiowania przemysłu "buny". W 1941 roku ma być osiągnięta pełna samowystarczalność.

W zakresie związków azotowych Niemcy były już dawniej zupełnie samowystarczalne.

Rosja rozpoczęła produkcję kauczuku już w 1932 roku; dzisiaj produkuje ona 40 tys.t., co według danych urzędowych, pokrywa 50 proc. zapotrzebowania.

Sowiety dążą również - do samowystarczalności w zakresie włókna sztucznego i związków azotowych.

Włochy rozpoczęły w roku zeszłym produkcję benzyny z węgla.

W zakresie włókna sztucznego - wełny /"lanital" z mleka/ i jedwabiu sztucznego - Włochy poczyniły bardzo wielkie postępy dążąc do zupełnej autarkii.

W zakresie związków azotowych autarkię niemal osiągnęły.

W roku ub. zakłady "Pirelli" rozpoczęły produkcję sztucznego kauczuku.

Japonia w zakresie produkcji włókna sztucznego kro-  
czy na czele wszystkich krajów.

Produkcja związków azotowych znacznie została zwię-  
kszona.

W ciągu najbliższych 7 lat Japonia zamierza pokryć  
z węgla 66,6 proc. swego zapotrzebowania w zakresie nafty  
i 50 proc. w zakresie ciężkich olejów.

Ale i w innych krajach produkcja surowców syntetycz-  
nych czyni wielkie postępy.

Fabrykacja związków azotowych doszła wszędzie do wy-  
sokiego poziomu.

W Stanach Zj. i W. Brytanii wytwarzają pod nazwą  
"duprene" i "neoprene" produkt podobny do kauczuku.

Czechosłowacja wysłała już dawniej komisję do Sowie-  
tów dla zbadania stosowanych tam metod produkcji sztucz-  
nego kauczuku. Obecny Minister Rolnictwa, Akademia Rolni-  
cza, przemysł cukrowniczy i wielki koncern chemiczny  
"Aussig" przygotowują na wielką skalę wytwarzanie kauczu-  
ku ze spirytusu w celu polepszenia sytuacji producentów  
buraków.

W Polsce produkcja związków azotowych pokrywa-w ca-  
łości zapotrzebowanie. Obecnie buduje się fabrykę lanita.  
Ale czy nie lepiej byłoby produkować kauczuk z alkoholu  
dla poparcia rolnictwa ? /Przyp.Red./

W Holandii wielkie nadwyżki mleka w kraju pobudziły  
grupę przemysłową "Aku" oraz grupę przedsiębiorstw mlecz-  
nych do produkowania wełny sztucznej.

We Francji /Tourcoing/ również przystąpiono do podob-  
nej produkcji.

Dziennik londyński sądzi, że surowce syntetyczne pod  
wielu względami otrzymają nowe zastosowanie. W każdym  
razie wpłyną one w przyszłości niewątpliwie na rozmiary  
produkcji surowców naturalnych i ich ceny.

Tymczasem jednak w ostatnich dniach ceny surowców na-  
turalnych wzmościły się znacznie.

.....

K O N G R E S M I E D Z Y N A R O D O W Y

I Z B Y H A N D L O W E J.

Z okazji odbywającego się w Berlinie Kongresu Międzynarodowej Izby Handlowej czasopismo "Die Bank" wydało numer specjalny, w którym następujące artykuły zasługują na szczególną uwagę.

Znaczenie Międzynarodowej Izby Handlowej dla gospodarki światowej.

Autor dr. Otto Ch. Fischer, wice-prezes Izby stwierdza na wstępie, że wskutek nadmiernego obciążenia produkcji światowej długami nastąpił zastój w międzynarodowych obrotach towarowych, a tym samym wytworzyła się nierównowaga między produkcją a podziałem towarów na świecie. Międzynarodowa Izba Handlowa od 15 lat swego istnienia na 8-miu Kongresach nawoływała świat do rozważań. Na obecnym Kongresie przypadło jej znowu w udziale apelować do wszystkich aktywnych sił świata w celu współpracy.

Obok problemu zadłużenia międzynarodowego istnieją problemy takie jak: surowcowy, walutowy, bilansu płatniczego, produkcji i podziału złota. Przez rozwiązanie tych problemów świat zbliży się ku rozwiązaniu zagadnienia międzynarodowych obrotów towarowych.

Nacjonalizm gospodarczy.

Prezes Berlińskiej Izby Handlowo Przemysłowej, F. Reinhart pisze na ten temat:

W porównaniu z latami przedwojennymi żadna może dziedzina nie uległa tak głębokiej zmianie, jak międzynarodowa wymiana towarowa. Świat powojenny wrócił po prostu do pierwotnych obyczajów handlowych, pod wpływem umów clearingowych i obrachunkowych, handel światowy zamark, a jednocześnie w dziedzinie walutowej nastąpiły wstrząsy, które w dawnych czasach uchodziły za rzecz niemożliwą.

Wychodząc z założenia, że tylko zdrowa gospodarka narodowa zdolna jest stworzyć tak pożądaną wymianę towarową między krajami, należy przyjąć do wniosku, że dobrobyt jednego narodu nie da się osiągnąć bez dobrobytu innych. Warto sobie uprzytomnić, że po wojnie, a więc w czasach, które wcale nie były lepsze od obecnych, obroty towarowe między państwami były jednak olbrzymie. Mogło się być wtedy wydawać, że wolność handlowa da się osiągnąć na całym świecie. W rzeczywistości też okres 1926 do 1930 roku

nie był bynajmniej okresem ożywienia pozornego, lecz prawdziwego, i to we wszystkich niemal krajach świata. Musiały zatem działać szczególne przyczyny, że ten okres rozkwitu handlu światowego ustąpił miejsca epoce nacjonalizmu gospodarczego.

Niestety, stwierdzić należy, że Niemcom, wbrew ich woli przypadku w danym razie rola decydująca. W latach bowiem po stabilizacji swej waluty zaciągnęły one długi w wysokości ok. 27 mld. mk. Ten t.zw. import kapitału, był wreszcie w części importem towarów, w części zaś został zużyty na spłatę reparacji /Tribut/ i odsetek. Niemcy jednak nie były w stanie pokryć swych zobowiązań przy pomocy wywozu swych produktów, ponieważ zagranica zakupu ich odmawiała. Wprowadzenie gospodarki dewizowej stało się przeto dla Rzeszy nieuniknione. Sytuacja w ciągu lat następnych zaostrzała się coraz bardziej, aż w końcu nastąpił niemal zupełny zanik niemieckiego handlu zagranicznego. Ucierpiał na tym cały handel światowy.

Nie tylko Niemcy, ale i inne kraje zmuszone były w dziedzinie handlu zagranicznego stosować w jaknajszerszym zakresie metody obrachunkowe i kompensacyjne. Stopniowo świat popadł w stan, który słusznie nazwano rozbiciem handlu światowego. Atutem w pertraktacjach wszystkich prawie krajów stał się nacjonalizm gospodarczy. Ten ostatni pociągał za sobą całkowite przekształcenie stosunków gospodarczych poszczególnych krajów. Te, które produkują surowce i towary kolonialne z trudnością znajdują odbiorców. Produkcja przemysłowa zaś gospodarczo wysoko rozwiniętych krajów skazana jest na samowystarczalność.

Nie ulega wątpliwości, że koniecznym się stało szukanie wyjścia z tej sytuacji. Być może jednak, w handlu światowym dokonała się już zmiana strukturalna, której nie można już będzie usunąć. Ale zarówno dla gospodarki narodowej jak i dla dobrobytu poszczególnych narodów nieodzowny jest powrót do możliwie nieskrępowanego handlu światowego. Jest rzeczą niedorzeczną poczytywać samowystarczalność za zasadę gospodarczą, - tym bardziej, że widoki przywrócenia handlu światowego są dzisiaj pomyślniejsze niż kiedykolwiek.

Uwagi o międzynarodowej sytuacji walutowej.

Członek dyirekcji Banku Rzeszy, Ernest Hülse, autor artykułu, kreśli na wstępie obraz ewolucji walut od 1931r. Z chaosu tego roku uformowały się z czasem trzy bloki walutowe: funtowy, dolarowy i złoty. Jesienią 1936 r. rozpadł się blok złoty, a w związku z tym dokonano się zbliżenie krajów tego dawnego bloku z krajami tantych.

Z punktu widzenia gospodarki światowej rozpadnięcie się bloku złotego było o tyle korzystne, że czołowe kraje obu innych ugrupowań, mianowicie, Stany Zj. i W. Brytania, usiłowały odtąd zapobiegać dalszym zaburzeniom w dziedzinie walutowej. Doszło nareszcie we wrześniu 1936 r. do zawarcia trójporozumienia walutowego, które następnie zostało rozszerzone dzięki t.zw. układowi złota. Ten ostatni dawał możliwość czysto technicznej ochrony walut.

Dopóki jednak liczyć się trzeba z faktem, że deprecjacja walut jest w każdej chwili możliwa, że nawet bieżące wahania walutowe zawierają w sobie duże ryzyko, dopóty nie podobna uważać warunków, w których rozwija się handel światowy za normalne. Gospodarka światowa wymaga jak najpilniej trwałej, organicznej stabilizacji wszystkich najważniejszych walut i zniesienia wszelkich ograniczeń dewizowych.

.....



